

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY
TEL
NIK

Rok VII Nr 314 (2294)

Łódź wtorek 4 grudnia 1951 r

Pełną poświęcenia pracą zdobyliście szacunek całego narodu List Prezydenta RP Bolesława Bieruła z okazji święta górniczego

Towarzysze Górnicy!

W imieniu Rzeczypospolitej i swoim własnym serdecznie pozdrawiam Was, towarzysze górnicy, w dniu waszego górniczego święta. Nasze górnictwo węglowe stanowi najtrudniejszy, najważniejszy, najbardziej odpowiedzialny odcinek frontu walki o Plan 6-letni, o socjalizm.

Od Waszej pracy zależy w niemalym stopniu realizowanie

wszystkich naszych zamierzeń gospodarczych, zwycięskie pokonywanie wyłaniających się trudności. Odniesiście w walce o plan 1951 roku poważne sukcesy, ale czekają Was nowe wielkie zadania. Trzeba w 1952 roku dać o 4 miliony ton węgla więcej niż w roku bieżącym, podnieść wydajność pracy, dalej obniżyć koszty własne wydobycia węgla.

Droga do wykonania tych zadań prowadzi poprzez wzmocnienie dyscypliny pracy, dalszą mechanizację procesów produkcyjnych, lepsze wykorzystanie maszyn górniczych, lepszą organizację pracy w kołach państwowych. Troska o to należy do każdego górnika, do dozoru, administracji górniczej i związku zawodowego. Potężną dźwignią w rozwiązywaniu tych zadań będzie rozwój współzawodnictwa pracy, zaś najbardziej zaszczytną i honorową rolę przypada w tym naszym bohaterom przodownikom pracy w górnictwie.

Cały nasz naród szanuje i kocha górników za ich pełną poświęcenia pracą. Cały naród polski dumny jest z Was, bo widzi w naszej braci górniczej bohaterów pierwszej linii na froncie walki o przyszłość i siłę Polski.

W dniu Waszego święta życzę Wam dalszych sukcesów w pracy, pomyślności i szczęścia osobistego.

Niech żyją górnicy polscy!
Niech żyje nasza ukochana ojczyzna Polska Ludowa!

BOLESŁAW BIERUŁA

Pałac Młodzieży w Katowicach stanie się kuźnią rozwoju twórczych zdolności młodzieży robotniczej Śląska

(Z przemówienia
wicepremiera
Zawadzkiego)

Towarzysze i Obywatele, Droga Młodzieży!

Z uczuciem niezmiernego radości i dumy otwieramy dziś Pałac Młodzieży w Katowicach.

Pałac ten — to jedna z budowli socjalizmu w naszym kraju, trwałe dzieło ludu śląsko-dąbrowskiego i rządu Polski Ludowej, znamienne wyrazem dokonywanej się w Polsce rewolucji kulturalnej.

Niezmiernie są w ubiegłych siedmiu latach postępy polskiej klasy robotniczej i mas pracujących na drodze budowania swego nowego, szczęśliwego życia. Głęboko wtargnęła w masę rewolucja kulturalna, zmiatając haniebna pozostałość po rządach kapitalistyczno-obszarniczych Polski przed wrześniowej — analfabetyzm — otwierając coraz to nowe uczelnie, szkoły, instytuty i laboratoria, docierając dziesiątkami milionów książek do izb robotniczych i pod strzechy chłopskie, otwierając w mieście i na wsi tysiące świetlic, domów kultury i bibliotek, muzeów, kin i teatrów, ogarniając coraz to nowe tysiące wsi i osiedli robotniczych doniosłą akcją elektryfikacji i radiofonizacji.

Te warunki stworzyła tu Polska Ludowa.

Te warunki Polska Ludowa ustawicznie rozwija również przez budowę takich wspaniałych obiektów, jak ten oto Pałac Młodzieży.

Pałac ten — to dalszy dobitny wyraz troski rządu Polski Ludowej o młodzież i jej rozwój, to zarazem dalszy poważny wkład do sprawy kulturalnego wydzwignięcia Śląska oraz pogłębienia duchowego zespolenia ziemi śląskiej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wyraz troski państwa ludowego o młode pokolenie Nowe wspaniałe obiekty otrzymała robotnicza młodzież Śląska w przededniu święta górniczego

KATOWICE — W dniu 3 bm. odbyły się w miastach śląskiego okręgu przemysłowego dalsze uroczystości, poprzedzające tegoroczne święto górnicze. Młodzież robotnicza zagłębia węglowego otrzymała nowe wspaniałe obiekty będące wyrazem troski i opieki i troski Państwa Ludowego o wychowanie i kształcenie młodego pokolenia.

Studenci wydziału górniczego Politechniki Śląskiej, którzy w dniu dzisiejszym nadano na uroczystej akademii imię pierwszego górnika Polski Ludowej Wincentego Pstrowskiego, otrzymali nowy wspaniały gmach, w którym mieścić się będą nowoczesne laboratoria, sale wykładowe i pracownie.

W uroczystości obok rektora politechniki prof. inż. Smiałow

skiego udział wzięli: minister górnictwa — Nieszporek, wice minister szkół wyższych i nauki — H. Golański, sekretarz KW PZPR w Katowicach — Józef Olszewski, przedstawiciel Ludowego Wojska Polskiego — plk. Hackman oraz wдова po nieodżałowanym bohaterze pracy socjalistycznej — Katarzyna Pstrowska, przodownicy pracy kopalni im. Pstrowskiego i kopalni „Sośnica”. Profesorowie wyższych uczelni oraz produkujący w nauce i pracy społecznej studenci Politechniki Śląskiej.

W tym samym dniu młodzież śląskiej oddano do użytku wspaniałe, wzorowane na radzieckich pałacach pioniera — pałac młodzieży im. Bolesława Bieruła.

Ulice Katowic zapelniały śpiewające gromady dzieci i młodzieży.

Wznosi się w górę las czer-

wionych szturmówek, pochylają się sztandary organizacji młodzieżowych, rozbrzmiewa dźwięk fanfar — młodzież wita przybywających na uroczystość wicepremiera Rządu RP Aleksandra Zawadzkiego, ministra górnictwa Ryszarda Nieszporka, ministra oświaty — Witolda Jarosińskiego, wiceministra szkół wyższych i nauki — H. Golańskiego, przedstawicieli KC PZPR, i innych.

Entuzjastycznie wita młodzież wstępującego na trybunę wicepremiera Rządu RP Aleksandra Zawadzkiego, którego przemówienie co chwila przerywane jest okrzykami na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruła, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ZMP, na cześć narodów Wielkiego Związku Radzieckiego, na cześć chorażego pokoju — Józefa Stalina.

Pałac Młodzieży to olbrzymi gmach, składający się z 9 połączonych ze sobą bloków o łącznej kubaturze ponad 85 tys. m sześć. Znajduje się w nim 58 pracowni oraz teatr na przeszło 750 młodocianych widzów.

ZPDz. im. Emilii Plater wykonały plan roczny Irena Królikowska wzywa do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu Sukces korabielnikowców

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. E. Plater wykonały w dniu 30 listopada roczny plan produkcji.

Wartość ponadplanowej produkcji wykonanej przez załogę ZPDz im. E. Plater do końca roku wyniesie około 8,5 miliona złotych.

Osiągnięcia te zawdzięczać należy wysokiemu uświadomieniu politycznemu załogi, co znalazło wyraz w masowym ruchu współzawodnictwa pracy, w ruchu kompleksowego oszczędzania korabielnikowców oraz w wypracowaniu nowego rodzaju współzawodnictwa.

Załoga ZPDz im. E. Plater już po raz czwarty z kolei uzyskała tytuł przodującego zakładu, sztandar przechodni i premie pieniężne za osiągnięcia we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Szeroko rozwinięty ruch korabielnikowców z Adamem Gędkiem, Czesławem Czerniakiem i Józefem Wiaderkiewiczem na czele dał zakładowi olbrzymie oszczędności. Na samych tylko igłach zaoszczędzono w III kwartale br. kwotę 117.580 zł.

Tasnowa Irena Królikowska czelowa przodownica pracy — w odpowiedzi na apel Otylii Czaplki postanowiła zainicjować nową formę współzawodnictwa.

Irena Królikowska wzywała wszystkie zespoły do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu przemysłu dziewiarskiego. Zespół Ireny Królikowskiej zobowiązał się w ciągu 3 miesięcy wykonać swe plany w 160 proc. oraz osiągnąć 100 proc. jakości.

(m.b.)

Narada wojewódzka drobnej wytwórczości

6 bm. o godz. 10 w sali Młodzieżowego Domu Kultury (Moniuszki 4a) zebrała się przedstawiciele spółdzielni pomocniczych oraz indywidualnego rzemiosła z terenu Łodzi i województwa, aby radzić nad sytuacją na rynku usług dla społeczeństwa. Na naradzie obecni będą reprezentanci władz państwowych oraz gospodarczych.

Z inicjatywą tej narady wystąpiła Redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

Ponadplanową produkcją wita ludność ZSRR 15 rocznicę Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA. — Narody Związku Radzieckiego przygotowują się do obchodów, przypadające go 5 bm. — dnia konstytucji stalinowskiej.

15 rocznicę uchwalenia konstytucji stalinowskiej masy pracujące ZSRR witają przedterminowym wykonaniem rocznych planów produkcyjnych.



CAF fot. Kondracki

Ostatnio załoga kopalni węgla węgla produkcji polskiej w kopalni „Zabrze-Zachód”, której przewodzi znany kombajnierz polski Jerzy Skrzypczyk, podniosła swą wydajność z 23 na 31 ton. Na zdjęciu Alojzy Cichy i Alfred Fogiel przy obsłudze kopalni.

Szpiegów i sabotażystów miał przewozić zatrzymany samolot USA

MOSKWA, 34. — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Niedawno amerykański wojskowy samolot transportowy naruszył w pobliżu miasta Reżica rumuńską granicę państwową, przeleciał nad częścią Rumunii, a następnie naruszył koło miasta Gyula granicę węgierską i usiłował dokonać lądowania nad obszarem Węgier. Samolot amerykański leciał nad strefą w której zgodnie z art. 22 traktatu pokojowego z Węgrami znajdują się samoloty radzieckie i został zmuszo-

ny przez dyżurujące pościgowce radzieckie do lądowania. Jak zeznali członkowie załogi, samolot miał przewozić do Jugosławii.

Zdaniem kompetentnych osób z dowództwa radzieckiego, wyniki badań przeprowadzonych w związku z naruszeniem granicy węgierskiej przez samolot amerykański dają wszystkie podstawy by stwierdzić że odwiedzenie Jugosławii miało na celu zabranie na pokład samolotu jugosłowiańskich szpiegów i dywersantów, ażeby rzucić ich następnie na terenie Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Protesty w Anglii przeciw przybyciu Adenauera

LONDYN — Angielski Komitet Obronców Pokoju ogłosił oświadczenie, które stwierdza:

Premier rządu zachodniemieckiego Adenauer, który ma być twórcą nowej armii niemieckiej przybył do Anglii.

Sam fakt przybycia Adenauera do Anglii stanowi obelgę dla wszystkich tych, którzy polegali w drugiej wojnie światowej i wszyscy miłujący pokój Anglii powinni stanowczo zaprotestować przeciwko jego wizycie w Londynie.

Płatny agent gestapo wróg narodu polskiego Piotr Bańczyk skazany na karę śmierci

WARSZAWA. — Dnia 3 bm. w trzecim dniu rozprawy przeciwko płatnemu agentowi gestapo, winnemu śmierci wielu działaczy niepodległościowych, Piotrowi Bańczykowi, po zeznaniach dalszych świadków i przemówieniach stron, zapadł wyrok skazujący oskarżonego na karę śmierci.

Na wstępie 3 dnia rozprawy sąd zakończył przesłuchiwanie świadków.

Świadek Edward Matyszewski zeznał, że Stanisław Bańczyk mieszkał u niego w Piotrkowie jako sublokator. Wkrótce po jego wyprowadzeniu się, gestapo zaarrestowało świadka, jego brata i bratową. W czasie śledztwa, wszyscy aresztowani katowani byli przez gestapowców, a później wysłani do hitlerowskich obozów śmierci, skąd większość nie powróciła.

Po zamknięciu przewodu sądowego, głos zabrał oskarżyciel publiczny — prokurator Kulesza.

„Proces Piotra Bańczyka — płatnego agenta gestapo w Tomaszowie, mającego na swym sumieniu życie dziesiątków Polaków, ukazał nam ponownie prawdziwe

antynarodowe oblicze reakcji polskiej, jej londyńskich emisariuszy oraz ludzi jej zaprzędanych — stwierdza na wstępie prokurator. Gdy naród polski broczył krwią najlepszych swych synów i dawał przykład bohaterstwa walcząc o wyzwolenie narodowe i społeczne,



delegatura i kierownictwa podporządkowanych jej organizacji współdziałały z okupantem, ostabiły walkę narodu z hitlerowskim najeźdźcą, organizowały walkę z PPR, GL i AL.

Oskarżony Piotr Bańczyk — płatny agent gestapo — swymi haniebnymi czynami wykluczył się obok Stanisława Bańczyka z narodu idąc na rękę jego wrogom i ciemiężcom i winien zostać ze społeczeństwa usunięty — konkluduje prokurator, wnosząc o wymierzenie oskarżonemu najwyższego wymiaru kary.

Po naradzie Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok, skazujący Piotra Bańczyka na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego majątku na rzecz Skarbu Państwa.

Ponad milion złotych postanowili zaoszczędzić budowlani z woj. łódzkiego

Budowlani okręgu łódzkiego przystąpili do wielkiej ofensywy oszczędnościowej. Po naradzie, tej w Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, w dniach 27—28 listopada br. we wszystkich zakładach pracy na zebraniach masowych budowlani w pełnym zrozumieniu konieczności obniżki kosztów produkcji poprzez bezkompromisową walkę z marnotrawstwem — zadeklarowali sumy, które zaoszczędzą do końca br.

Zobowiązania dotyczą w pierwszym rzędzie oszczędności materiałowych, również oszczędności w roboczo-godzinach. Postanowiono m. in. uporać się z placami budowy oraz magazynami. Zobowiązania połączono z jednoczesnym przyspieszeniem tempa robót.

Do tej chwili ponad 80 proc. wszystkich budów okręgu łódzkiego złożyło już swe zobowiązania oszczędnościowe na sumę ponad milion złotych.

Zobowiązania napływają w dalszym ciągu.

(K)

Nad wznowieniem walki o pokój obradowali obrońcy pokoju z krajów Europy północnej

SZTOKHOLM — Jak już donosiliśmy, w Sztokholmie odbył się Kongres Obrońców Pokoju krajów Europy północnej.

W dyskusji wzięło udział przeszło 40 delegatów. Mówiąc o wzroście niebezpieczeństwa wojny delegaci podkreślali konieczność wzmożenia wysiłków wszystkich organizacji postępowych i wszystkich ludzi dobrej woli w walce o pokój. Mówcy stwierdzili, że należy jeszcze bardziej rozszerzyć kampanię, zbierać podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju oraz podkreślić, że narody krajów północnych powinny domagać się zaprzestania wyścigu zbrojeń i ogłoszenia zakazu propaandy wojennej. Wnieśli szereg propozycji w celu aktywizacji pracy organizacji demokratycznych.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu kongres uchwalił tekst listu do ONZ, apel do narodów Europy północnej oraz zaakceptował uchwały w sprawie współpracy w obronie pokoju.

Przemówienie wicepremiera Zawadzkiego

(Dokończenie ze str. 1) skiej z polską matką, postępującego wraz z zespoleniem gospodarczym i społeczno-politycznym.

Pałac Młodzieży w Katowicach — jako największa w Polsce instytucja wychowania pozaszkolnego, powinien stać się potężną kuznią, rozwijającą twórcze zdolności i zamłowania młodzieży, promieniującą na całą młodzież województwa i całej Polski, służącą patriotyzmowi i socjalistycznemu wychowaniu młodzieży.

Pałac Młodzieży służyć będzie dzieciom klasy robotniczej Śląska i Zagłębia, aby raz na zawsze znikła tragedia marnowania się talentów młodzieżowych.

Powstanie Pałacu Młodzieży w Katowicach jest wyrazem zrozumienia i kształcenia młodzieży, jak również dowodem troski Państwa Ludowego o stworzenie jak najlepszych warunków dla młodego pokolenia.

Fakt, że katowickiemu Pałacowi Młodzieży zostało nadane imię przywódcy partii naszej klasy robotniczej — PZPR imię Prezydenta Polski Ludowego Bolesława Bieruta, nakłada na was wszystkich towarzyszy i obywateli, na całą ludność województwa, a szczególnie na jego młodzież — odpowiedzialność i szlachetne obowiązki.

Wierzę głęboko, że jak wielu innym, tak i temu obywatelowi z honorem poddadacie.

Gdy dowiedziałem się o uchwale — od razu postanowiłem zakontraktować jeszcze dwie sztuki

Co mówią chłopcy o uchwale rządu w sprawie pomocy dla hodowców

Poniedziałek w Konstancynie jest dniem targowym. Przybywają tu chłopcy ze swymi produktami z okolic Lutomia i Puczniewa. Ruch, gwar, pogadki, gęganie. Czasem jakiś chuda krówka w przeczuciu, że zmieni gospodarza zaryczy żalonię.

Przystaję przy jednej z żywo rozprawiających grup chłopów. Omawiają ostatnią uchwałę Prezydium Rządu RP o dodatkowej pomocy dla rolników kontraktujących trzodę chlewną.

— A ja wam powiadam, że teraz kontraktacja ruszy i to z miejsca — dowodzi HENRYK WIŚNIAK, sołtys z Charbie Górnych.

— Dlaczego ma nie ruszyć, jeśli takie dobre warunki zapewniamy nam Rząd? — zapytał MICHAŁ ADAMKIEWICZ, średniak z Krokoć. — Ja sam do tych dwu sztuk, którym zakontraktowałem przed uchwałą, zakontraktuję jeszcze ze dwie, a kto wie czy nie trzy.

— He macie hektarów? — spytał Adamkiewicza JAN ZIEBA ze Szadku.

— Ano mam pięć.

— To znaczy tyle co i ja. Spokojnie więc możecie zakontraktować jeszcze te trzy sztuki. Ja w tym roku odstawiłem na sped 4 kontraktowane wieprze i 3 niekontraktowane. Niedawno oprosiła mi się locha i ma 6 prosiąt. No, to zakontraktuję teraz i lochę i te 6 małych. Czy się to kalkuluje?... Policzymy. Zaraz po zakontraktowaniu będę mógł otrzymać na te 7 sztuk 700 kg węgla i 350 kg sru ty. Z tym zapasem ziarna i kartofli, który mi został po odstawięciu 1 z 350 kg sru ty z GS-u dam sobie radę do zimy. A po zimy już pół biedy. Na jesień będę miał ulgę w podatku i w odstawięciu zboża. No, a przy sprzedaży tuczników otrzymam po 1 zł 20 więcej za każde kilo żywej wagi oraz po 200 kg węgla i 50 kg sru ty za każdą sztukę. Więc opłaci się czy nie?

— Pewnie że się opłaci — przy znali wszyscy chłopcy otaczający wóz sołtysa Wiśniaka.

— W mojej gromadzie — dodał Wiśniak — na 55 gospodarzy zakontraktowaliśmy do uchwały 33 sztuki. Ale jak wskazują pogawki we wsi mocno przekroczyły plan roczny. Ja sam przy swoich 3 ha ziemi zakontraktuję jeszcze jednego wieprza.

— Mnie się spytał, a nie rządzą się sam — wtrącała się do rozmowy żona sołtysa, która co dopiero usadowiła się na wozie po załatwieniu sprawunków. — Ty mówisz jeszcze jednego tucznika, a ja mówię jeszcze dwa. To z tym już zakontraktowanym będzie trzy. Zebyscie wy chłopcy więcej naradzali się z waszymi kobietami, to inaczej by szła ta cała gospodarka.

Posypały się dowcipy, przycinki. Ktoś jako przykład wymienił po nazwisku złą gospodynię, inny znowu stanął w obronie kobiet. Wreszcie rozmowa zeszała na GS-y, na referentów skupu i na wspomnianie zeszlonych niedociągnięć w aparacie handlu spółdzielczego.

— Te niedociągnięcia nie mogą się powtarzać — oświadczył sołtys. — A żeby się nie powtarzały — to od nas chłopów zależy. Od czego mamy ustalić Rząd wydaje dekrety, ogłasza uchwały po to, żeby przez ich wykonanie Państwo miało korzyść, robotnik zapewniony chleb i tłuszcz, i żeby chłop za swoje produkty miał uczciwą zapłatę. Jeśli gdzieś w GS siedzi spekulant — zdemaskujcie go. Jeśli ten czy inny urzędnik gminny robi szkodliwą robotę — wygarnąć to na zebraniu gromadzkim czy gminnym, a będzie porządek.

(cm)

Inż. Bolesław Krupiński
wiceminister górnictwa

Zwiększamy wydobywanie węgla przez mechanizację i rozbudowę kopalń

Kopalnia jest tworem długowiecznym, poddanym prawom żywej istoty... rośnie, rośnie, krzepnie, jest w pełni sił, aż nadchodzi zmierzch.

Kopalnia rośnie, gdy robotami przygotowawczymi rozeźnimy pokłady, położymy szyny w chodnikach, kiedy ruszą pociągi elektryczne i popłynie struga węgla z przodków do szybu. Wówczas radość ogarnia górników: węgiel na powierzchni.

Kopalnia rośnie i krzepnie, gdy założymy wyrobiska, uregulujemy przewietrzanie, zmontujemy odstawę w polach odbudowy, gdy z wyrobisk — chodników, filarów i ścian — popłyną potoki węgla...

Wtedy kopalnia jest w pełni rozkwitu, jest pełna chwały, godności i dostojęstwa — stanowi ważną pozycję w planie.

Ale przychodzi czas, gdy wyczerpują się zasoby w pokładach, potok produkcji stopniowo maleje... zaczyna się zmierzch kopalni.

Konstytucja Ludowej Bułgarii

W dniu 4 grudnia 1947 roku Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło tekst konstytucji Republiki Ludowej.

Za przykładem konstytucji stałinowskiej — konstytucja bułgarska gwarantuje masom pracującym wszystkie prawa, oddając całą władzę w ręce ludu.

„Nowa Konstytucja — mówił Georgi Dymitrow — zatwierdza zasady demokracji, oczyszcza drogę do społecznego rozwoju naszego kraju, co doprowadzi do ostatecznego zniszczenia kapitalistycznego systemu eksploatacyjnego, do całkowitego usunięcia wyzysku człowieka przez człowieka”.

Postanowienia konstytucji dotyczą ustroju społecznego i gospodarczego zabezpieczając lud bułgarski przed cofnięciem się do

smutnej przeszłości, do niewolniczej eksploatacji i kolonialnej grabieży, gwarantując, że wszystkie środki wytwórczości służyć będą zwiększaniu dobrobytu narodu, za spokojaniu jego potrzeb.

Konstytucja dymitrowska usunęła wszelkie różnice rasowe, religijne, narodowościowe i majątkowe obywateli, zrównała w prawach kobiety z mężczyznami.

Oddając Zgromadzeniu Narodowemu do przegłosowania konstytucję, której był jednym z twórców, Georgi Dymitrow rzucił ludowi bułgarskiemu hasło:

„Z konstytucją ludową naprzód do dobrobytu i wszechstronnego postępu naszego narodu”.

Hasło to Bułgaria realizuje.

(R)

Krwawe ślady wołają o pomstę (Telefonem od specjalnego wysłannika „Dziennika Łódzkiego“)

Rzeka Czarna przepływa przez wieś Dąbrowa w pow. opoczyńskim. Jej wody płyną spokojnie obok małego wiejskiego mostku, który w styczniu 1944 roku był świadkiem krwawej masakry 23 mieszkańców Dąbrowy i okolicznych wsi.

Sołtys Dąbrowy, Franciszek Cudała prowadzi nas w stronę cichego zakątka nad wodą mi Czarną i pokazuje miejsce, gdzie zbiły gestapo rozstrzelali 23 chłopów.

— Przed tym obstawili wieś dokładnie, tak, że nawet nie można było się przeczolgać polem — mówi sołtys Cudała.

Ofiary swoje przywieźli w meczony kilkumiesięcznym śledztwem, bo aresztowanie nastąpiło w październiku 1943 roku.

Kto był powodem aresztowania? Piotr Bańczyk, brat Stanisława Bańczyka, prawej ręki Mikołajczyka. Zakonspirowany we wsi Niewierszyn, odległej o 6 km od Dąbrowy, był poinformowany dokładnie o ruchach niepodległościowych w okolicznych wsiach i gminach.

Dla ubrania płaszczyka „dobrego Polaka”, wstąpił do podziemnej PPR, by tym łatwiej docierać do członków organizacji. Regularnie, natchemiasz, po zebraniu wiadomości odwoził listy chłopskich działaczy niepodległościowych do gestapo w Tomaszowie Maz.

I to właśnie z jego powodu nastąpiła słynna akcja pacyfikacyjna w Dąbrowie i okolicy. Gestapo miało dokładne listy, na których wymienione były wszystkie szczegóły doty-

czące personaliów aresztowanych chłopów. Listy te doręczał im Piotr Bańczyk, z polecenia brata Stanisława.

Gdy w październiku 1943 roku gestapo weszło do mieszkania organisty parafii w Dąbrowie — Rurasza, wdziałło wszystko. Nie zadawano nawet pytań.

Wdowa, Stanisława Rurasz płacze, gdy opowiada nam tę straszną historię.

— Z moim mężem zabrali także jego brata. Nawet nie pozwolili dowiedzieć się czy im można podać jakąś paczkę. Dopiero po kilku tygodniach posłałam mężowi świeżą bieliznę. W zamian za to otrzymałam zwrot brudnej. Boże, jak wyglądały jego koszule? Były całe oblepione zakrzepłą krwią.

Choć tyle lat upłynęło od tego dnia, Ruraszowa ma przed oczyma świeże obrazy cierpienia jakie musiał przejść jej mąż.

— A potem zabili go, tutaj w jego wsi nad rzeką, chociaż dzień przed tym powiedzieli mi, że mąż w gestapo już nie ma, że jest zwolniony i poszedł do domu. Chcieli jeszcze się nasycić moim cierpieniem — kończy opowiadanie Ruraszowa.

W takich samych okolicznościach zginął mąż Czesławy Soczyńskiej, młynarz z Dąbrowy.

— O gdybym wiedziała, że to Bańczyk wydał na śmierć tyle ludzi naszej wsi — to bym mu w oczy rzuciła te za krwawione koszule męża, które przechowuję jako pamiątkę męczeńskiej śmierci — woła Soczyńska.

Mikołajczyk kazał morderować Stanisławowi Bańczykowi, zaś Stanisław Bańczyk kazał to robić swemu bratu Piotrowi, Piotr zaś zlecał to robotę gestapo. Spółka, z rąk której zginęły setki ludzi.

Po wsiach pow. opoczyńskie go, brzezińskiego i piotrkowskiego oplakują dzisiaj swoich synów, mężów i ojców — matki, żony i dzieci.

Krwawe są ślady, które po zostawili po sobie Bańczykowie i spółka.

OD REDAKCJI

W jednym z następnych numerów zamieścimy fotoreportaż z terenów, gdzie działał zbir gestapo, Piotr Bańczyk.

Transporty artykułów kolonialnych nadejdą przed świętami

WARSZAWA — W połowie grudnia br. spodziewane są transporty szeregu artykułów kolonialnych, a m. in. rodzynek, wanilii, migdałów, śliwek suszonych i orzechów. Ceny tych artykułów ustalone zostały na tym samym poziomie, co przy poprzednich transportach.

Przewidziane są również przed końcem roku transporty pomarańczy.

W najbliższym czasie ukaże się na rynku wysokogatunkowy ryż, z nowych, dużych transportów. Ryż sprzedawany będzie po 2,50 zł za 1 kg.

Było 64
Jest 307
- będzie 500

Zadaniem służby zdrowia w Planie 6-letnim w okresie zwalczania gruźlicy jest stworzenie podstaw do unieszkodliwienia i lokalizacji źródeł zakażenia gruźliczego. Akcja przeciwgruźlicza musi przede wszystkim zabezpieczyć ludzi zdrowych. Aby to zrealizować należy zapewnić wczesne wykrywanie chorych na gruźlicę i skuteczne ich leczenie, izolowanie przewlekłych chorych od zdrowych, a przede wszystkim dzieci.

Dla wypełnienia tych zadań służy sieć zakładów przeciwgruźliczych otwartych i zamkniętych, a podstawowymi placówkami zwalczania gruźlicy stały się poradnie przeciwgruźlicze.

W Polsce przedwrześniowej wszystkich społecznych placówek leczenia gruźlicy było na terenie całego kraju 64. W roku 1950 mieliśmy już 307 poradni, a w roku 1955 przewiduje się ich 500.

Poważne osiągnięcia uzyskane zostały na odcinku leczenia gruźliczego zamkniętego. O ile w roku 1938 na 10000 ludności przypadają w Polsce dwa łóżka sanatoryjne, to w roku 1951 liczba ta wyniosła 7,06 łóżek, a w końcu Planu 6-letniego dojdzie do 11,05. Gdy w roku 1950 łóżko gruźlicze szpitalne przypadło na 4 tys. ludności, to w końcu Planu 6-letniego przypadnie na 2.000 ludności.

Akcja szczepień przeciwgruźliczych uznana we współczesnym leczeniu gruźliczym za podstawową opracowana została dokładnie w planach 6-letnich. Od roku 1952 szczepieniom przeciwgruźliczym szczepionką BCG podlegać będą wszystkie noworodki. Badaniom próbnym poddać nie będą ponadto wszystkie dzieci w 1 roku życia, przy czym badania te będą powtarzane co 5 lat ze względu na możliwość wygaśnięcia przez ten okres odporności na zakażenie.

Jedną z największych trudności w zwalczaniu gruźlicy są szczupłe kadry lekarzy i pielęgniarek. Ale i tę trudność rozwiąże szkolenie w Planie 6-letnim.

Nowa Centrala Spółdzielcza zapewni rzemiosłu odpowiednie miejsce w planie gospodarczym na rok 1952

Pozornie wydawałoby się, że znaczenie produkcji rzemieślniczej i usług jest w skali ogólnej naszej gospodarki mało ważne. Tak jednak nie jest. Świadczy o tym chociażby stanowisko rządu w tej sprawie. Świadczy przede wszystkim powołanie do życia Min. Przemysłu Drobno- i Rzemiosła. Na drobnej wytwórczości a więc i rzemiosle ciąży wielki obowiązek zaspakajania wszelkich potrzeb szerokich rzesz konsumentów, zwłaszcza poprzez właściwą zorganizowanie usług zarówno w mieście jak i na wsi.

Ale właśnie w zakresie organizowania spółdzielczości rzemieślniczej a przez nią i sieci punktów usługowych, dochodzi do zjawiska, że w ostatnim roku do szeregu niepożądanych zjawisk.

Jak wiemy akcja uspołdzielczania rzemiosła zajmowały się w terenie przede wszystkim Centrala Rzemiosła i Zw. Spółdzielni Pracy. Wykonując plany organizacyjne obydwie te centrali zakładały spółdzielnie pracy niejednokrotnie w tej samej branży. Toczyła się więc walka — zupełnie zbędna — o spółdzielczość.

Ostatnio w „Trybunie Ludu” poruszony był ten problem bardzo mocno ob. Paweł Zelicki, który stwierdził:

„W terenie daje się zauważyć częste zjawisko, że w miasteczku liczącym 5 — 10 tys. mieszkańców istnieją obok siebie, choć równoległe działają

ce, spółdzielnie pracy tej samej branży”.

A więc następuje zbędne rozbicie sił produkcyjnych, tworzy się niepotrzebnie odrębne aparaty administracyjne itd. I tak marnotrawstwo sił ludzkich i pieniędzy dawało się odczuwać na każdym kroku.

Wypadki te były obserwowane i sygnalizowane władzom spółdzielczym od dawna z całego terenu Polski.

Z zadowoleniem więc podkreślić należy, że zapadła uchwała samorządu spółdzielczego, zaakceptowana przez czynnik rządowy, o połączeniu dwóch wymienionych już przez nas central.

Zjazd połączeniowy odbędzie się w dniach 28 i 29 grudnia br. w Warszawie.

Z tego, co ujawniły narady przedzjazdowe wiemy, że nowa centrala spółdzielcza poważnie bazować będzie na u-

spółdzielczonym rzemiosle. W orbicie jej działalności znajdzie się również rzemiosło indywidualne, zorganizowane w spółdzielniach pomocniczych.

Samorząd gospodarczy indywidualnego rzemiosła odniósł się do tych zmian organizacyjnych w spółdzielczości rzemieślniczej bardzo życzliwie, mając przede wszystkim na oku jeden ważny cel: wprowadzić ogół warsztatów rzemieślniczych zorganizowanych w spółdzielniach pomocniczych do planu gospodarczego na 1952 r., a więc umożliwić pełniejsze wykorzystanie warsztatów pod względem produkcyjnym i usługowym.

W. Z. iez.

Racjonalizatorzy w wojsku



CAF. fot. AFWP.

W jednostkach wojskowych rozwija się ruch racjonalizatorski. Starszy sierżant Jan Urbański i starszy szer. Marian Matecki opracowali model zwijaka do lin kotwicznych, którego zastosowanie skraca trzykrotnie czas zwijania lin.

A o nas ani słówka — skarży się Zginiakowa

Feliksa Zginiaka nie było w domu. Wraz z grupą gostkowskich myśliwych poszedł na polowanie. Na zajęcie.

— Mój mąż — wyjaśniła za raz małżonka Zginiaka, która zacierała ciasto na makaron — poszedł jako naganiec. Ale ma nadzieję, że któryś z kolegów pozwolił mu z raz strzelić ze swojej fuzji. Bo inaczej mój Felek nie miałby humoru przez cały tydzień.

— Szkoda, że mąż nie ma w domu. Chciałem z nim porozmawiać o hodowli bydła i trzody. Bo jak mi mówiono w gminie, że wzorowy chów został odznaczony pierwszą nagrodą.

— Tak, został oznaczony. I nie tylko on sam, bo aż 52 chłopów w gminie Gostków. Tylko, że te odznaczenia należą się raczej nam większym gospodarstwu. Bo kto w gospodarstwie dba o inwentarz żywy — my kobiety. Kto urabia sobie ręce przy zadawaniu pasz, przy dojeniu — my gospodynie. A o nas ani na zebraniach, ani w gazetach ani słówka, ani mru-mru...

Zginiakowa mówiła to niby żartem, niby serio i założysz na siebie płaszcz, poprowadziła mnie do obory.

Na czystej ściółce spoczywały dwie dobrze wypielęgnowane łysule rasy nizinnej i przeżuwały spożyte z rana karmę. W przegródce pochrząkiwał leńwie tłusty tucznik przeznaczony na spęd w grudniu.

— Ładne sztuki. — Gratuluję.

— No, chociaż jeden człowiek się znalazł, który pochwalił mnie a nie męża. I to pewnie dlatego, że mąż nie ma w domu.

I Zginiakowa zaśmiała się w głos, po czym wzięszy pełną garść pośladu, stanęła na środku podwórka i zawołała



Jadwiga Zginiakowa jest dobrą gospodynią i to dzięki jej pomocy mąż może osiągać takie sukcesy w gospodarce, które przyniosły mu odznaczenie i premię.

„Ciep-ciep cipeczki, ciep-ciep”. Po chwili zebrało się wokół niej spore stado kur i kogutków.

— Proszę, tak wygląda nasza chudoba. A do reformy rolnej nie mieliśmy dosłownie nic.

Z parcelacji majątku hr. Skrzyńskiego Zginiakowie otrzymała 3,5 ha ziemi oraz do użytkowania dwie izby w czwo-

rukach folwarcznych. A że umieją gospodarować, powodzi im się wcale nieźle.

Codziennie odstawiane do zlewni mleko przysparza im co miesiąc po kilkaset złotych gotówki. Wyhodowane w ciągu roku cztery tuczniaki i sprzedane na gminnym spędzie dostarczyły im pieniędzy na spłatę finansowych należności dla Państwa i na zakup poważniejszych sprawunków.

Feliks Zginiak jest członkiem ZSL. Jako jeden z pierwszych w gromadzie Gostków wywiązał się ze wszystkich świadczeń. Zboża odstawił 100 kilo ponad plan. Na punkt skupu



To zdjęcie najlepiej pokazuje, że sołtys Józef Lubiński ma niegdyś sobie gromadkę — siedmioro dzieci.

pu odwiózł 71 q ziemniaków kontraktowanych, a do cukru wni 50 q buraków.

Sołtys Józef Lubiński, również parcelant, wyraża się o Zginiaku i jego żonie z całym uznaniem:

— Dobrzy sąsiedzi, dobrzy gospodarze i dobrzy obywatele.

Należy podkreślić, że soł-

tys Lubiński ojciec siedmiorga dzieci, z których najstarsze liczy dopiero 13 lat, służy za wzór całej gromadzie. W każdej dobrej akcji jest pierwszy. Jako hodowca bydła i trzody otrzymał ostatnio premię w wysokości 150 zł, oraz list pochwalny.

Zginiak wziął wyższą nagrodę, ale mu nie zazdrościsz. Słusznie mu się należała, tym bardziej że ma o 1 ha ziemi mniej ode mnie a krów tyle co i ja.

Sołtys Lubiński w ciągu roku sprzedał na gminnym spędzie 5 zakontraktowanych tuczniaków, podczas gdy norma na jego gospodarstwo wynosi tylko 2.

(c. m.)

Antybrytyjskie manifestacje w Egipcie



Ludność egipska wyraża swój gniew i oburzenie przeciw obecności imperialistów angielskich w Egipcie, w licznych demonstracjach. Na zdjęciu: fragment jednej z wielu demonstracji w Kairze. Uczestnicy wzięli wiele kobiet w tradycyjnych strojach.

fot. CAF.

Tragiczny los górników we Francji

W paryskiej „Gazecie Polskiej” z dnia 12 listopada znajdujemy dwie notatki. Oto treść pierwszej:

„Od czasu ostatnich podwyżek cen i podrożeń artykułów żywnościowych życie staje się bardzo trudne. Zwiększają się wydatki na samohojstwa. Aleksander Cichy, emerytowany górnik z Hersin Coupligny, powiesił się, nie chcąc dłużej żyć w skrajnej nędzy”.

A oto druga:

„Stanisław Szacki, lat 49, górnik zamieszkały w Fouquieres les Lens, przy ulicy Sedan, powiesił się kilka dni temu w piwnicy swego mieszkania. Dwa lata temu pracował w straszliwych warunkach na szybie nr 6, gdzie nabawił się zardzewiałą chorobą górniczą — pylicy. Komisja lekarska przyznała mu 50 proc. inwalidztwa. Powiada jednak liczył tylko 49 lat, napotykał na trudności w przyznaniu mu renty, gdyż uważano go za człowieka zbyt młodego, by poszedł na emeryturę. Szacki, chory, żył z resztek oszczędności, opłacając w myśl nowej ustawy francuskiej część kosztów leczenia. Gdy wyčerpał wszelkie zasoby — popełnił samobójstwo”.

Oto los polskich górników, dla których w ojczyźnie za czasów rządów sanacyjnych nie było pracy. Francja, uginająca się pod ciężarem zbrojeń narzucanych przez USA, staje się piekłem dla ludzi pracy. Ogranicza się drańsko import na cele konsumpcyjne, szaleje drożyzna, realna wartość plac robotniczych stale się obniża. Od górników wymaga się

coraz więcej, a poziom życiowy staje się coraz niższy.

Pracodawcy prowadzą w kopalniach węgla rabunkową gospodarkę. Lekceważą się wszelkie przepisy z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy.

W „Gazecie Polskiej” znajdujemy opis kopalni — śmierec w Roche la Moliere (Loire), gdzie pracują przeważnie cudzoziemcy — Polacy, Portugalczykowie, Algierczycy. W ciągu krótkiego czasu 8 górników poniosło śmierć w tragicznych wypadkach. Jaka jest tego przyczyna?

„Przyczyn należy szukać w zwiększonym tempie pracy, bez należytej troski o bezpieczeństwo robotnika. Stary materiał, redukcja personelu przyczyniają się do wzrastającej liczby wypadków na kopalniach”.

Wiemy jednak, że Francja musi kupować drogi, importowany węgiel amerykański, wyzbywając się swych nikłych zapasów dolarowych. Jednocześnie zwiększa się nacisk na górników francuskich, by zwiększyli wydobywanie. Jak to pogodzić?

Otóż znowu „Gazeta Polska” daje nam wyjaśnienie tej zagadki

gospodarczej. Francja obniża swą globalną produkcję węgla, aby móc ułokować na rynku węgla amerykański. Dzieje się to przez automatyczne zmniejszenie liczby czynnych kopalni. Zamyka się pewne, mniej rentowne szyby, zmusza się górników na innych szybach do zwiększonej pracy, aby pokryć część powstałego niedoboru. W rezultacie powstaje bezrobocie i tworzy się „rezerwa armii pracy”, jako straszak przeciwko tym górnikom, którzy buntują się z racji całkowitego lekceważenia przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Tak więc nagle zamknięty został szyb nr 7 w Villers (Nord).

„Czyżby nie było węgla na „śłodemce”? — pytają górnicy. Jeszcze jest wiele pokładów do wybrania i pracy na wiele lat. Ale, w myśl planu Schumana podyktowanego przez USA, zamknięto jeden szyb w grupie Auchel, inny w Barin, w końcu przyszła kolej na „śłodemkę” w Villers”.

Wiele takich przykładów znajdujemy na łamach „Gazety Polskiej”. Gdy czyta się o tych samobójstwach z nędzy; o katastrofach górniczych z winy dyrekcji, o zamykaniu szybów — dochodzi my do wniosku, że we Francji dzieje się dziś to samo, co działo się u nas przed rokiem 1939, w kopalniach eksploatowanych przez francuski baronów węglowych.

Grot.

Popierajcie
TPD

Dlaczego Bielsko na I miejscu Znaczenie pracy politycznej Współdziałanie Partii i rady zakładowej załogi i dyrekcji

Jak doniósł „Dziennik Łódzki”, tytuł przodującego zakładu w branży wełnianej uzyskały w III kwartale br. ZPW im. Findera w Bielsku.

Co było przyczyną tak zaszczytnego wyróżnienia? Osiągnięcia w III kwartale zawdzięczają Zakłady im. Findera przede wszystkim zgodnej i harmonijnej współpracy Podstawowej Organizacji Partyjnej, rady zakładowej, dyrekcji i załogi robotniczej, to były decydujące czynniki przy właściwej i sprawniej organizacji produkcji i pracy i przy stale wzrastającym ruchu współzawodnictwa.

ZPW im. Findera mogą się wykazać masowym ruchem indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy. W I kwartale brało udział w współzawodnictwie 74,4 proc. załogi, w II kwartale po zreorganizowaniu i wprowadzeniu bardziej rygorystycznych zasad uczestniczyło we współzawodnictwie 72,1 proc. a w III kwartale 73,7 proc.

Najpoważniejsze jednak sukcesy, których śmiało są źródłem mogą łódzkie zakłady

— odniosły ZPW im. Findera na polu walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy. Procent bowiem nieusprawiedliwionej nieobecności w przekroju rocznym wynosi zaledwie 0,2 proc. Wskaźnik ten dobitnie świadczy o wysokim wyrobieniu ideowym załogi ZPW im. Findera oraz o wielkim wpływie organizacji społecznych i politycznych na pracujących.

ZPW im. Findera mogą się również wykazać osiągnięciami na polu systematycznego i równomiernego wykonania planów produkcyjnych. Za 9 miesięcy br. wykonano plan tkanin gotowych w 108,7 proc. Musimy przy tym podkreślić, że plan wartościowy został przez ZPW im. Findera wykonany w równomiernym tempie we wszystkich trzech kwartałach przeciętnie w 115,2 proc.

Wagę tych wyników podnosi fakt, że ZPW im. Findera w Bielsku stale wykonują plany w przewidywanym asortymencie.

Oto jakie są wyniki właściwie postawionej pracy związkowej, politycznej i współpracy harmonijnej kierownictwa z załogą.

(M. B.)

Dzieci spotykają się na noworocznej imprezie

TPD przygotowuje noworoczną imprezę dla dzieci. W zimowym pałacu spotykają się najpiękniejsze i najgrzeczniejsze dzieci szkół podstawowych.

W jednej części pałacu urządzona będzie sala gier zręcznościowych, jak gra w kręgle, łapanie rybek i t.p. Najgrzeczniejszą dziecku otrzyma nagrodę.

W innej części pałacu dzieci oglądać będą teatry kukielkowe, kino, jeseze w innej dziedzinie zespoły świetlicowe i artystów cyrkowych. Zorganizowana będzie także wystawa osiągnięć szkół TPD i loteria książkowa.

A na zakończenie dzieci obejrzą przedstawienie „Dwaj panowie z Limbakuku” napisane specjalnie dla zimowego pałacu. Przedstawienie to wykonać słuchacze Wyższej Szkoły Aktorskiej, słuchacze Szkoły Instruktorów Teatralnych i dziecięcy balet świetlicowy.

Z imprezy tej skorzysta 8 tys. dzieci łódzkich. Część zaproszeń rozdane będzie do szkół dla przodowników nauki, a część rozprowadzona będzie przez ORZZ do zakładów pracy, dla dzieci przodowników. Ale i w tym wypadku ostateczny głos będzie miała szkoła, która zdecydowała, czy dziecko zasłużyło na pójście do zimowego pałacu, który otwiera swe podwoje 27 grudnia i otwarty będzie do 6 stycznia. (w)

Nie rezygnujemy z żadnego dziecka Do wielu zawodów przygotowujemy swoich wychowanków szkoły specjalne

W Łodzi odbyła się dwudniowa konferencja nauczycieli szkół, zakładów i przedszkoli specjalnych. Celem konferencji było podsumowanie dotychczasowych wyników i omówienie dalszych metod pracy. W konferencji wzięli udział mgr. Kierejczyk.

Szkolnictwo specjalne, obejmujące swym zasięgiem dzieci upośledzone umysłowo, trudne do prowadzenia, niewidome, głuchonieme i przewlekłe chore — a więc wszystkie dzieci, które nie mogą uczyć się wśród młodzieży normalnej — ma do spełnienia ogromne zadanie wychowania tych dzieci i przygotowania ich do normalnej pracy i normalnego życia wśród społeczeństwa.

Czy jest możliwe, aby człowiek niewidomy, głuchoniemy, czy też opóźniony w rozwoju mógł być pożyteczną dla społeczeństwa jednostką, wykonującą zadania produkcyjne?

Zamiast odpowiedzi na to pytanie wystarczy podać kilka przykładów. W ub. roku 35 absolwentów specjalnych szkół zawodowych otrzymało pracę w zakładach przemysłowych, w zawodach takich jak: ślusarstwo, stolarstwo, krawiectwo, piekarstwo, inżynierstwo, tkactwo, szewstwo i gorseciarstwo. Kierownictwo zakładów jest z nich zadowolone i daje dobrą opinię o ich pra-

cy. W roku bieżącym rozpoczęło pracę w tych zawodach 43 wychowanków zakładów specjalnych.

Powojenne szkolnictwo specjalne Polski Ludowej zerwało z tradycjami przedwojennego, którego zadaniem było tylko odizolowanie dziecka od reszty młodzieży. Dziś szkoły specjalne obejmujące półtora raza więcej dzieci niż przed wojną i posiadające trzykrotnie większy personel pedagogiczny postawiły sobie za zadanie wszechstronne wychowanie dziecka w zakresie rozwoju fizycznego, umysłowego i moralnego, a także danie mu zawodu, który uczyni dziecko samodzielną, pożyteczną jednostką i odsunie od niego obawę stania się na całe życie ciężarem dla opiekunów czy rodziny.

W chwili obecnej Łódź posiada 6 szkół specjalnych dla dzieci upośledzonych umysłowo, 1 dla niewidomych, 1 dla głuchoniemych, 1 dla moralnie zagrożonych, 1 dla przewlekłe chorych, 3 szkoły zawodowe, jedno przedszkole dla głuchych i jedno dla przewlekłe chorych oraz 5 zakładów wychowawczych.

Obok niewątpliwych osiągnięć w pracy, szkoły, przedszkola i zakłady specjalne posiadają i pewne braki.

I tak nie wszędzie jeszcze stanęła na należytej płaszczyźnie sprawa współpracy rodziców ze szkołą. Niejednokrotnie rodzice wykazują za mało zainteresowania dzieckiem uczęszczającym do szkoły specjalnej, jego rozwojem i postępami w nauce.

I dlatego na specjalną uwagę zasługują personel nauczycielski szkoły zawodowej przy ul. Rybnej 21, który wychowuje także i rodziców i wiera na nich nacisk, by dopilnowali, aby dzieci ich ukończyły szkołę.

Personel pedagogiczny szkół specjalnych, mimo ofiarnej pracy nie zawsze może podobać swym zadaniom. Przyczyną tego jest brak nie tylko systematycznego szkolenia, ale i szkolenia w ogóle, szczególnie jeśli chodzi o wychowawców przedszkoli. Duży procent nauczycieli nie posiada ukończonego Studium Pedagogiki Specjalnej.

Pracę placówek szkolnictwa specjalnego w dużym stopniu utrudniają trudne warunki lokalowe. I tak np. ciasny lokal przedszkola dla głuchoniemych przy ul. Sienkiewicza za-

jęty jest częściowo przez prywatnych lokatorów. Podobnie jest w wychowawczym Domu Młodzieży i Dziecka.

Poza tym szkoła dla głuchoniemych nie posiada warsztatów i odpowiedniej ilości narzędzi, a przedszkole w Łągowicach za mało pomocy dydaktycznych.

Dla dalszego usprawnienia pracy szkolnictwa zebrani na konferencji nauczyciele zobowiązali się w uchwałonej na zakończenie konferencji rezolucji, że wyślą wszystkie swe siły, aby oddane pod ich opiekę dzieci wychować na pożytecznych i wartościowych obywateli.

Położyć kres marnotrawstwu

Odpadki jedzeniowe z gospodarstw domowych dotychczas nie są odpowiednio wykorzystywane, po prostu marnują się. Obierki ziemniaczane czy jarzynowe, resztki chleba, pozostałości z posiłków, wyrzucamy do śmietnika lub palimy, nie zdając sobie sprawy z tego, że niszczymy cenny materiał — materiał paszowy, na którym w skali ogólnopolskiej można by wyhodować — jak wyliczono — około 100 tys. sztuk świń rocznie.

W Warszawie w większych osiedlach robotniczych rozpoczęła się w najbliższym czasie próbna akcja mająca na celu zbiorke suchych odpadków jedzeniowych. Specjalnych koszy wiklinowych do tego celu

mają dostarczyć PGR, które też (za pośrednictwem ZOM) zbierać będą odpadki do karmienia tuczników w swoich gospodarstwach.

Wydaje się, że podobna akcja mogłaby być również przez Wydział Gospodarki Komunalnej Prez. Rady Nar. w Łodzi przeprowadzona w osiedlach i blokach mieszkalnych naszego miasta. Duże pole do popisu miałyby tu komitety domowe i blokowe, które poinstruowałyby swoich mieszkańców o wadze zagadnienia i współdziałałyby z władzami miejskimi w organizacji zbiórki.

Sprawa jest poważna i niecierpiąca zwłoki. Trzeba nad nią pomyśleć jak najprędzej. (k)

Pomoc domową można zamawiać na godziny O spółdzielni usług różnych

- 231-607
- Tak jest, Spółdzielnia Usług Różnych.
- Czy mogę zamówić na jutro na kilka godzin pomoc domową?
- Owszem, poproszę nazwisko i adres.
- Jeszcze jedno, jaka jest cena za usługę?
- 6 zł. za godzinę.

Nie wszystkie łódzianki wiedzą, że jedyną w naszym mieście spółdzielnią Usług Różnych istniejąca przy ul. Wschodniej Nr. 47, przyjmuje podobne zamówienia. Zamówić można pomoc domową na 1 dzień, kilka dni, a nawet kilka godzin.

Jeśli chodzi o cenę, to nie jest ona wprawdzie niska, ale nie jest też i wysoka, kiedy zważyć, że pomoc domowa wynajęta ze spółdzielni pozostaje na własnym wyżywieniu. Jak informuje kierownictwo spółdzielni w tej chwili przeprowadza się cennik i przeprowadza się jeszcze raz kalkulację. Prawdopodobnie ceny ulegną w najbliższej przyszłości pewnej obniżce.

Dobrze byłoby, aby spółdzielnia w swym cenniku uwzględniła takie pozycje jak np. „za wycięcie 1 m podłogi — x zł.,” „za wyczyszczenie 1 okna — x zł.,” itp. Podobnie ułożyła swój cennik spółdzielnia usług różnych w Szczecinie i w praktyce zdało to pierwszorzędnym egzamin.

Obniżka cen uzależniona jest

ciężby fakt, że miejscowa książka życzeń i zażeń jest... pusta.

Spółdzielnia Usług Różnych istnieje od roku i ma duże szanse rozwoju, chociaż przeszkadza jej brak odpowiedniego lokalu. Początkowo pracowało tu 12 osób, obecnie zatrudnia się ponad 40. Większa część zatrudnionych to szyciarze, którzy myją wystawy i szycy fabryczne. Reszta to sprzątaczkę.

Zainteresujcie się, drogie czytelniczki, tą placówką, a będziecie na to pewno z korzyścią dla was, no i naturalnie dla Spółdzielni. (K)

Miała w domu 100 par pończoch Surowe kary na spekulantów i chuliganów

Komisja Specjalna skierowała ostatnio do obozu pracy szereg chuliganów, a także osób, które dopuściły się nielegalnego uboju i handlu fałszywego.

Andrzej Stoporek (mierzycze, pow. Wieluń) skazano na 2 lata obozu pracy za to, że w dniu 5 listopada usiłował zastraszyć i steroryzować Weronikę Rybińską aktywistkę PZPR, która przyjechała do wsi aby spopularyzować wśród chłopów akcję skupu zboża i ziemniaków.

Na 6 miesięcy obozu za nielegalny ubój został skazany również Marian Dąbrowski (Mszadla Serwitów, gm. Stupia, pow. Skierniewice).

Handlarce Marię Gebrowską (Zgierska 24) skazano na 12 mies. obozu pracy za handel pończochami. Na placu Tamianego znaleziono przy niej 18 par pończoch, rewizja w domu wykazała, że przygotowała ona na handel jeszcze 100 par pończoch.

Na 8 miesięcy obozu pracy skazany został notoryczny pijak Aleksander Milczarek, zamieszkały w Rawie Mazowieckiej, ul. Kościuszki 11. 25 października zażądał on od spotkanego w restauracji chłopca Stanisława Kielana (wieś Zarzyce, gm. Boguszyce, pow. Rawa Mazowiecka), o którym wie dział, że posiada pieniądze, gdyż odstawił zboże, aby ten postawił mu wodkę. Gdy spotkał się z odmową Kielana uderzył go.

Reflektorowi naprawde na tym nie zależy, ale ma on miękkie serce i jest mu po prostu żal tych kobiet, które nie mówią, nawet się uśmiechają, a jest im przecieź strasznie zimno. Bo siedzą na tych wystawach w swych letnich sukniach, a tu już grudzień, zima i mróz chwytła. Szczególnie wytrwała jest ta orzy ul. Piotrkowskiej 37, w Centrali Tekstylnej. Może by jej personel sklepu wytłumaaczył, że jest już zima i że powinna się nareszcie przebrać.

Od roku 1948 Stanisław Kania (Miedzianice, gm. Skierniewka, pow. Skierniewice) zajmował się nielegalnym handlem i ubojem zwierząt oraz sprzedawał mięso okolicznej ludności po nadmiernych cenach. Został za to skazany na 18 mies. obozu pracy.

4 pary małżeńskie otrzymały złote Krzyże Zasługi

W Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbyła się uroczysta dekoracja Złotym Krzyżem Zasługi czterech sędziów par małżeńskich, które przeżyły po 50 lat w śladzie małżeńskim. Odnazczonymi są małżonkowie Antoni i Antoni na Daszkowscy, Jan i Marianna Kobierzycki, Aleksy i Balbina Nowicy oraz Stanisław i Katarzyna Zaackiewicz.

W SPRAWIE OSZCZĘDZANIA

Godnym zaznaczenia jest fakt, iż wszyscy sędziwi małżonkowie do chwili obecnej pracują zawodowo, mimo iż mogłoby od szeregu lat korzystać z praw emerytalnych.

„Dokąd nam tylko sił starczy — oświadczają ob. Nowicki — będziemy pracowali dla naszej kochanej Ojczyzny“.

Młodzi górnicy

Redakcję naszą odwiedzili uczniowie Państwowych Szkół Przygotowawczych Przemysłu Węglowego — Tadeusz Kaluszyński i Zdzisław Kulczyński. Przyjechali oni do Łodzi ze szkół w Oświęcimiu i Dąbrowie Górniczej aby kandydatów do pięknego i szlachetnego zawodu górnika rekrutowanych przez PO „Służba Polsce”, zapoznać z warunkami w jakich odbywa się nauka. Obaj uczniowie noszą z dumą odświętne mundury (które obok mundurów roboczych posiadają wszyscy słuchacze szkół górnich).



Gdy ukończą szkołę, będą pracować przez pierwsze trzy miesiące 800 złotych miesięcznie, a potem jako ładowacz od 900 do 1.200 złotych. Kto zresztą wie, może będziemy się uczyć dalej. Po ukończeniu szkoły najzdolniejsi mogą wstąpić do Technikum Górniczego — stwierdzają zgodnie obaj nasi goście.

Droga do awansu społecznego stoi otworem przed młodzieżą szkół górnich. Dlatego też nie należy wątpić, że ilość kandydatów do tych szkół będzie nieustannie wzrastać. (si)

Wtorek 4 Grudnia

Piotra i Barbary
JUTRO:
Sabiny

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska MO 233-60
Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11

Staż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DYZURY APTEK
NOCY DZISIEJSZEJ DYZURUJA APTEKI:
A. S. nr 13 (Obr. Stalingradu 15), A. S. nr 49 (Pabianicka 218), A. S. nr 16 (Jaracza 32), A. S. nr 19 (Marsz. Stalina 50), A. S. nr 17 (Wróblewskiego 14), A. S. nr 26 (Kopernika 26), A. S. nr 50 (Piotrkowska 67), A. S. nr 53 (Piłce Kościelny 3), Apteka nr 41 (Al. Kościuski 43) dyżurują codziennie

TEATRY
PANSTW. TEATR NOWY (ul. Więckowskiego 15) — godz. 18.30
„Horszyński” — konie przedst. godz. 22.30

CO? GDZIE? KIEDY?

- PA. W. TEATR WOJSKA POLSKIEGO (ul. Jaracza nr 27-29) godz. 15 „Zemsta”. Bilety w sprzedaniu.
- PANSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) godz. 19 „Ożenek z posagiem”.
- TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Zardaszka”.
- TEATR MAŁY (ul. Traugutta nr 1) — godz. 19.30 „Papsy”.
- PANSTW. TEATR „PINKIO” (Kopernika 16) — godz. 10 widow. zamknięte, godz. 17 „Gulliver w krainie Illiputów”.
- PANSTW. TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska nr 152) — godz. 17 „Jak dwa Michały czas zatrzymały”.
- BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „Dzieci ulicy”, dod. „Nieznań sprzymierzeńcy” — godz. 18, 20 dozw. od lat 16.
- BALTYK (Narutowicza 20) — „Donieccy górnicy” — godz. 18.30, 20.30, dozw. od lat 12.
- GYNIA (ul. Przejazd 2) „Program naukowy o-
- świat. nr 42-51 PKF nr 49-51 „Pracujemy pod wodą”, „Jasna polana”, „W kraju socjalizmu” nr 5-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- MEŁODA GWARDIA (dla „dod.” Legionów 2) — „Smiali ludzie”, godz. 16, 18, 20.
- MUZA (Pabianicka 73) „Dr Semmelweis”, dod. „W trosce o niemowlęta”, godz. 18, 20, dozw. od lat 14.
- POLONIA (ul. Piotrkowska 67) „Bityk przed świtem”, godz. 18.30, 20.30, dozw. od lat 14.
- PRZEDWIOSNO (ul. Zeromskiego nr 74) — „Grzesznicy bez winy”, dod. „Strzeżmy dzieci”, godz. 18, 20, dozw. od lat 16.
- REKORD (Rzgowska 4) „Czerwony rumak”, „Przełaz Kulturowy” nr 2-51 godz. 18, 20, dozw. od lat 10.
- ROBOTNIK (dla młod.) (ul. Kilińskiego nr 78) „Nicholaus Nickleby” — godz. 17, 19.
- ROMA (ul. Rzgowska 64) „Rodzina Sonnenbrücków”, dod. „Częstocho wa” — godz. 18, 20, dozw. od lat 14.
- SOJUSZ (Nowe Żłtło) „Małżeństwo Katarzyny”, dod. „Granica pokoju”, dod. „Nauka i technika” nr 14-50 — godz. 18, 20, dozw. od lat 7.
- STYLOWY (Kilińskiego nr 123) „Wedrówki czarodziejki”, dod. „Nauka i technika” nr 14-50 — godz. 18, 20, dozw. od lat 7.
- ŚWIT (Bałucki Rynek) „Wagary”, godz. 18, 20, dozw. dla młod.
- TATRY (Stenkiwicz 40) „Wschodnie załoty”, — godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.
- WISLA (ul. Przejazd 1) „Burmistrz Anna” — dod. „Sprawy do pracy” — godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.
- WŁOKNIARZ (ul. Próchnicza nr 16) — nierzeczne z powodu rejonu.
- WOLNOSC (ul. Napiórkowskiego nr 16) — „W dni pokoju”, dod. „Nauka i technika” nr 15-50 — godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.
- ZACHETA (Zgierska 26) „Maaret” — dod. „Letnia Spartakiada 1951 r.” — godz. 18, 20, dla młod. niedozwolony.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* Już tylko kilka miejsc pozostało na kursie samochodowo-motocyklowym, organizowanym przez Polski Związek Motorowy. Zapisy przyjmuje sekretariat PZM, ul. Piotrkowska 167.

* Zarząd Ligi Kobiet Dzelnica Śródmieście-Lewa organizuje z dniem 1 stycznia 1952 r. „Kurs Krowi i Modelowania”. Zapisy przyjmuje sekretariat LK do dnia 15 grudnia 1951 r. w godz. od 9 do 17 przy ul. Piotrkowskiej 48.

* Odbył mgr. inż. B. Tarchal skiego p. „Drukarstwo barwnika mi lodowymi” odbędzie się dziś, 4 bm. o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Inż. i Techników (Piotrkowska 135).

* Zespół świetlicowy Spółdzielni „Kusznierz” daje w sobotę 8 bm. w Teatrze Kameralnym Domu Żołnierza (ul. Przejazd 34) otwarte przedstawienie dramatu Fryderyka Wolfa „Tal Yang się budzi”. Bilety ulgowe sprzedaje na zamówienia zbiorowe referat kult.-osw. spółdzielni ul. Piotrkowska 83, tel. 223-88.

≈ RADIO ≈

WTOREK, 4 GRUDNIA

Wiadomości — godz. 12.04, 17.00 21.00 i 23.50.

11.45 „Głos mają kobiety” — 13.30 Audycja szkolna dla klasy I, 13.55 Audycja szkolna dla klasy III, 14.15 Muzyka dla wszystkich, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Wschodnia Radiowa”, 17.15 Koncert, 18.00 Reportaż, 18.20 Muzyka, 18.30 „Wschodnia Radiowa”, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Audycja rozrywkowa, 21.35 Koncert w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej, 22.20 Proza, 22.40 Muzyka taneczna, 23.00 Utwory Antoniego Brucknera.

Audycje rozgłośni łódzkiej 14.50 Koncert orkiestry LRPR p. d. Al. Tarkskiego, L. Skowron — sopran, 16.20 Popularna muzyka poważna z komentarzem w oprac. H. Wasalanki, 16.45 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”, 18.50 Łódzki tygodnik dźwiękowy 19.15 „Walezyśmy o pokój” — O pracy Łódzki. Kom. Obrońców Pokoju”, 19.25 Program na jutro.

≈ RADIO ≈

WTOREK, 4 GRUDNIA

Wiadomości — godz. 12.04, 17.00 21.00 i 23.50.

11.45 „Głos mają kobiety” — 13.30 Audycja szkolna dla klasy I, 13.55 Audycja szkolna dla klasy III, 14.15 Muzyka dla wszystkich, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Wschodnia Radiowa”, 17.15 Koncert, 18.00 Reportaż, 18.20 Muzyka, 18.30 „Wschodnia Radiowa”, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Audycja rozrywkowa, 21.35 Koncert w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej, 22.20 Proza, 22.40 Muzyka taneczna, 23.00 Utwory Antoniego Brucknera.

Audycje rozgłośni łódzkiej 14.50 Koncert orkiestry LRPR p. d. Al. Tarkskiego, L. Skowron — sopran, 16.20 Popularna muzyka poważna z komentarzem w oprac. H. Wasalanki, 16.45 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”, 18.50 Łódzki tygodnik dźwiękowy 19.15 „Walezyśmy o pokój” — O pracy Łódzki. Kom. Obrońców Pokoju”, 19.25 Program na jutro.

W oknie księgarni

„Goraz bliżej gwiazd“

W zatekłych zaułkach niedzieli brooklińskiej, gdzie bruk uliczny stanowi miejsce zabaw dziecięcych, spotkań zakochanych, a nie rzadko roli go krew proletariackich demonstrantów — żyją, dojrzała i walczą bohaterowie powieści „Bruk i gwiazdy“...

3000 stałych gości w Młodzieżowym Domu Kultury

Piękny gmach MDK przy ul. Moniuszki 4 co wieczór rozbrzmiewa wesołym gwarem chłopców i dziewcząt. Od czasu gdy gmach ten należał do obecnej naszej młodzieży duchem i dążeniami organizacji YMCA wszystko tu zmieniło się nie do poznania. Zmieniła się młodzież, zmienili wychowawcy, charakter, program i styl zajęć.

GŁOSY i odgłosy

Czarodziejska wędrówka

Dostałem urlop. Jak strażak pobiegłem na stację kolejową Miedzyrzecze Wlkp. wykupić bilet do Łodzi. Po odliczeniu 50 proc. zniżki zapłaciłem 15 zł. 90 gr.

jednym bilecie wynosiła 361 km, a na drugim — 550 km (w obydwie strony jechałem przez Kutno).

Dziennik pomógł

W związku z notatką pt. „Aurora poczekalni“ (Dziennik Łódzki nr 301) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej komunikuje, że do dnia 8 grudnia 1951 r. dach w poczekalni tramwajowej na Juliano zostanie naprawiony...

ECHO GŁOSÓW

Czynią starania

W związku z notatką, która ukazała się w nr 301 „Dziennika Łódzkiego“ pt. „Wyraźny zgrzyt“ Prezydium Miejskiej Rady Narodowej nadesłało wyjaśnienie...

W tym roku na wystawie łódzkich artystów był tylko szkielet koncepcji rozwiązania elewacji budynku Filharmonii...

Odpowiedzi REDAKCJI

Czytelnik. — Proszę się zgłosić do Kom. MO przy ul. Kilińskiego 152 Wydział Personalny...

Poszukiwani pracownicy

Brygadzie do brygady remontowej, fachowca do brygady remontowej na zrzeblarki, fachowców na samoprążnice, tkaczy kortowych na krosna angielskie, majstra na krosna kortowe, ślusarzy, tokarzy, pałaczy na centralne ogrzewanie i robotników niewykwalifikowanych zatrudniła Zakłady Przemysłu Wełnianego im. W. Łukasiewicza Łódź, ul. Nowotki 83-85.

Dr GLAZER specjalista skórne, weneryczne, 6-8 Andrzeja Struga 28. (1626) KUPNO - SPRZEDAŻ OKAZJA! Sprzedam dom w Zgierz koło Łodzi przy ul. 17 Stycznia...

POZUKUJE lokalu sklepowego względnie przystąpię do spółki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a pod „Wózek dziecięcy“ (9521)

POZUKUJE pomieszczenia sublokatorskiego. „Prasa“ Piotrkowska 104a pod „Jeden“ (9586) ZAOFIAROW. PRACY POTRZEBNA pomoc domowa. Piotrkowska 92-91 poprzeczna oficyna parter. (9608)

POZUKUJE lokalu sklepowego względnie przystąpię do spółki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a pod „Wózek dziecięcy“ (9521)

POZUKUJE pomieszczenia sublokatorskiego. „Prasa“ Piotrkowska 104a pod „Jeden“ (9586)

ROZNE PARYZKA Artystyczna Główna naprawia garderobę bez śladu. Wiekowski 6 m. 5. front i pietro. (8478)

ZGUBIONO legitymację ZMP, legitymację służbową wydaną przez ZNM w Łodzi. Kartę meldunkową, legitymację tramwajową inną. Nazwisko Helena Białkowska, Srebrzyńska 97 m. 31. (9573)

ZGUBIONO legitymację ZMP, legitymację służbową wydaną przez ZNM w Łodzi. Kartę meldunkową, legitymację tramwajową inną. Nazwisko Helena Białkowska, Srebrzyńska 97 m. 31. (9573)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 397151, właściciel Mroczykiewicz Cecylia, Grzymkowiec pow. Skierniewice. (1657)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 397151, właściciel Mroczykiewicz Cecylia, Grzymkowiec pow. Skierniewice. (1657)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 397151, właściciel Mroczykiewicz Cecylia, Grzymkowiec pow. Skierniewice. (1657)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 397151, właściciel Mroczykiewicz Cecylia, Grzymkowiec pow. Skierniewice. (1657)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 397151, właściciel Mroczykiewicz Cecylia, Grzymkowiec pow. Skierniewice. (1657)

Tkaczy, przewijaczki, uczniów (ce) na tkalnici i przedziałni oraz robotników transportowych i gospodarzy zatrudniła Zakłady Przemysłu Wełnianego im. W. Łukasiewicza Łódź, ul. Stalina 5/7. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego. (1642)

POZUKUJE lokalu sklepowego względnie przystąpię do spółki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a pod „Wózek dziecięcy“ (9521)

POZUKUJE pomieszczenia sublokatorskiego. „Prasa“ Piotrkowska 104a pod „Jeden“ (9586)

Ogłoszenia drobne LEKARZE Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne, włośnowe, moczołociowe, 3-6 Piotrkowska 114. (1623)

POZUKUJE lokalu sklepowego względnie przystąpię do spółki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a pod „Wózek dziecięcy“ (9521)

ZGUBIONO legitymację ZMP, legitymację służbową wydaną przez ZNM w Łodzi. Kartę meldunkową, legitymację tramwajową inną. Nazwisko Helena Białkowska, Srebrzyńska 97 m. 31. (9573)

ZGUBIONO legitymację ZMP, legitymację służbową wydaną przez ZNM w Łodzi. Kartę meldunkową, legitymację tramwajową inną. Nazwisko Helena Białkowska, Srebrzyńska 97 m. 31. (9573)

ZGUBIONO legitymację ZMP, legitymację służbową wydaną przez ZNM w Łodzi. Kartę meldunkową, legitymację tramwajową inną. Nazwisko Helena Białkowska, Srebrzyńska 97 m. 31. (9573)

ZGUBIONO legitymację ZMP, legitymację służbową wydaną przez ZNM w Łodzi. Kartę meldunkową, legitymację tramwajową inną. Nazwisko Helena Białkowska, Srebrzyńska 97 m. 31. (9573)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 397151, właściciel Mroczykiewicz Cecylia, Grzymkowiec pow. Skierniewice. (1657)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 397151, właściciel Mroczykiewicz Cecylia, Grzymkowiec pow. Skierniewice. (1657)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 397151, właściciel Mroczykiewicz Cecylia, Grzymkowiec pow. Skierniewice. (1657)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 397151, właściciel Mroczykiewicz Cecylia, Grzymkowiec pow. Skierniewice. (1657)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 397151, właściciel Mroczykiewicz Cecylia, Grzymkowiec pow. Skierniewice. (1657)

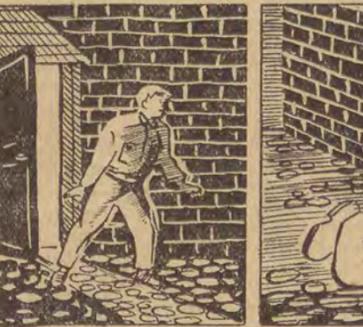
ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 397151, właściciel Mroczykiewicz Cecylia, Grzymkowiec pow. Skierniewice. (1657)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 397151, właściciel Mroczykiewicz Cecylia, Grzymkowiec pow. Skierniewice. (1657)

ZGUBIONO dowód tożsamości konia nr 397151, właściciel Mroczykiewicz Cecylia, Grzymkowiec pow. Skierniewice. (1657)

SLAD

W Y D A J E Instytut Prasy „CZYTELNIK“ Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 233-00. Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12-13 Sekretarz Odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-22, dział hist. 193-80.



— W ogóle nie rozumiem o co panu chodziło — zaśmiał się Franek. Pani Honorata otworzyła jej drzwi bardzo zaspana i bardzo zła. Kiedy powiedziała, że to pan mnie przysyła, powiedziała, że pan albo zwariował, albo się upił, żeby po nocach budzić porządnych ludzi nie wiadomo po co.

wiecz szybkim krokiem skierował się ku domowi. — Nic, nic, Franus. Jutro, ci wszystko powiem. Dziś jestem taki zmęczony i rzeczywiście źle się czuję... — Kopydewicz wyraźnie chciał się pozbawić towarzystwa. Udało mu się pozbawić, gdy Franus dotknął nieco dziwnym zachowaniem magazyniera pożądanego doświadczenia i poszedł do swego domu.

Wciąż nie miał wprawdzie daru opowiadania, niemniej jednak z jego słów dosyć dobrze można było sobie odwozować obraz tego co się działo w fabryce, gdzie między godziną 12 a pierwszą w nocy — z niedzieli na poniedziałek.

nie zwrócił jednak na to większej uwagi i wyszedł na podwórkę fabryczną, później jednak, wbrew swojemu zwyczajowi wrócił do dyżurki i tam rozmawiał ze strażnikiem.

Sport

CWKS - Włókniarz w boksie 16:4

Debisza wyliczono dwa razy — silne ciosy Jędrzejczyka

Zawody bokserskie są ciekawe, gdy pięściarze wykazują poprawną technikę, dobrą taktykę i wytrzymują narzucone przez siebie względnie przez przeciwnika tempo walki nie przez 2 a przez pełne 3 rundy.

Wymagania w stosunku do naszych czołowych pięściarzy wstępują coraz bardziej. Znajdujemy się przecież w przededniu meczu międzypaństwowego z Finlandią, jesteśmy w pełni sezonu rozgrywek ligowych, a co najważniejsze, że zbliża się coraz bardziej termin igrzysk olimpijskich.

Z przykrością musimy stwierdzić, że niestety niewiele cech dodatkowych mogliśmy zauważyć w czasie meczu u bokserów CWKS i Włókniarza. A przecież na ringu łódzkim widzieliśmy naszych czołowych zawodników z Debiszem, Gościńskim, Mustiałem, Woźniakiem, Piórkowskim i Grzelakiem na czele.

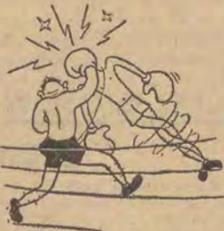
Oto braki najbardziej rżące: Brak wycucia dystansu. Zawodnicy nie idą za ciosem. Zapominają o gardzie i nie mają trzeciej rundy. Co z tego, że zawodnicy nasi walczą nieraz bardzo ambitnie, skoro jedynie ambicją nie zawsze można osiągnąć zwycięstwa.

Po meczu tym, który zakończył się zdecydowanym zwycięstwem CWKS 16:4, rozmawialiśmy z sędzią punktowym red. Dallem. — Poziom niski. Nasi bokserzy przechodzą spadek formy.

Co więcej można do tego dodać? — Nie! Sędziowano systemem jawnym, ale niestety nie uważano za stosowne, jak to jest w zwyczaju po każdej walce, podawać publiczności wyniki kart punktowych, a były one wyjątkowo ciekawe. Zdarzało się, że różnice wynosiły do 5 pkt. na korzyść boksera, który nie zasłużył na zwycięstwo.

Woźniak nie wygrał walki z Cozasiem, a w najlepszym dla niego wypadku zremisował. Szalińskiego skrzywdzono wyraźnie, przyznając zwycięstwo Strenkowi.

Do największych sensacji meczu zaliczyć trzeba walkę Debisza z Jędrzejczykiem. Debisz w pierwszym starciu był wyliczony do 6 a w drugim do 8. Zanosilo się na katastrofę i gdyby wielce obiecujący Jędrzejczyk potrafił wytrzymać ofensywę Debisza w ostatniej rundzie, to niewątpliwie Debisz



olimpijskich.

zszedłby z ringu pokonany. Jędrzejczyka trzeba otoczyć troskliwą opieką, a niewątpliwie stanie się pełnowartościowym bokserem.

Ciekawie zapowiadała się walka Gościńskiego z Cieniowskim. Bokser Włókniarza mało jeszcze umie ale jest dobrze zbudowany fizycznie i szybko wyprowadza ciosy, które niestety trafiają w próżnię. Musi on walczyć z półdystansu i oszczędzać swoje siły na dalsze rundy. Walka Grzelaka z Gieradą przypominała sparing, bo Grzelak nie chciał zakończyć walki wcześniej.

Którzy zawodnicy Włókniarza zasłużyli na pochwałę? — Przede wszystkim agresywny Cozaś. Czyni on postępy. Dobrze wygrał Szydłowski. Scigała nie miał najlepszego dnia. Oczywiście Ję-

drzejczyk i jeszcze raz Jędrzejczyk, ale pod warunkiem, że będzie on sumiennie trenował. Nogajski walczył z wrzodem na rękę. Polowanie na cios zakończyło się jego przegrana na punkty.

Słów kilka poświęcić trzeba Anielałowi, który z powodu nadwagi (250 gr) przegrał walkowerem z Justką. Coś tu nie było w porządku. Strenować 250 gr to ani sztuka, ani też szkodliwe dla zdrowia, lecz niestety nikt nie potrafił dopilnować tej „operacji”, na wet sam Anielał, który w ten sposób zaprzepaścił okazję rozegrania walki z Justką, oddając niepotrzebnie dwa punkty.

WYNIKI BYŁY NASTĘPUJĄCE:

Waga musza: Justka (CWKS) wygrał walkowerem.
Waga kogucia: Woźniak (CWKS) pokonał Cozasia.
Waga piórkowa: Strenk (CWKS) wygrał z Szalińskim.
Waga lekka: Panke (CWKS) przegrał z Szydłowskim.
Waga lekko-półśrednia: Sobko (CWKS) przegrał ze Scigałą.
Waga półśrednia Debisz (CWKS) wygrał z Jędrzejczykiem.
Waga lekko-średnia: Mustiał (CWKS) pokonał Nogajskiego.
Waga średnia: Piórkowski (CWKS) wygrał w III rundzie przez techn. k.o. ze Szezegockim.
Waga półciężka Grzelak (CWKS) pokonał Gieradę.
Waga ciężka: Gościński (CWKS) wygrał przez poddanie się w II rundzie Cieniowskiego.
W ringu sędziował mjr J. Neudling a punkty obliczali: red. Dall, Łukaszewski i Golański.
Włókniarz w rozgrywkach ligowych znajduje się na ostatnim miejscu w tabelce punktacyjnej, nie mając dotychczas ani jednego odniesionego zwycięstwa. (J. N.)

W meczu bokserskim o mistrzostwo I ligi ZS Gwardia pokonała CWKS II 16:4. Dotychczasowa tabela przed startem następująco:

CLWKS I	3	6	49:20
Gwardia	3	4	39:21
CWKS II	3	4	28:32
Stal	3	2	30:30
Kolejarz	3	2	24:36
Włókniarz	3	0	19:41

Ślad na macie

W II rundzie turnieju zapasniczego miast Wrocław uległ Warszawie 2:6, Kraków został pokonany przez Katowice 2:6, a Łódź przez Poznań również 2:6.

W tabelce prowadzi Poznań przed Katowicami, Warszawą, Łodzią, Wrocławiem i Krakowem.

W lidze koszykowej bez zmian

W lidze koszykowej nie zanotowano tym razem większych niespodzianek. Przeważnie wygrywa li faworyci. Jedyną niespodzianką wisiała na cieniutkim włosku w Krakowie podczas meczu tamtejszej Gwardii z łódzkim Włókniarzem. Jeszcze na 3 minuty przed końcem spotkania prowadzi li łodzianie 30:21. Pozycja lidera tabeli była więc po raz pierwszy poważnie zagrożona. Jednak zryw Gwardii, poparty niezwykle ambicją, pozwolił drużynie krakowskiej wyrównać stan meczu na 34:34, a w zarządzanej następnie dogrywce przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść 42:39 (16:21).

W pozostałych meczach osiągnięto następujące wyniki:

Spójnia (Gdańsk) — AZS (Warszawa) 29:32 (16:16)
Stal (Poznań) — Kolejarz (Warszawa) 58:44 (32:20)
CWKS (W-wa) — Kolejarz (Ostrów) 54:46 (17:24)

TABELA LIGI

Gwardia Kraków	7	7:0	360:268
Spójnia Łódź	7	5:2	312:243
CWKS	7	5:2	333:304
AZS W-wa	7	4:3	303:300
Stal Poznań	8	4:4	328:361
Ogniw Kraków	5	3:2	216:217
Kolejarz Poznań	7	3:4	258:306
Kolejarz Ostrów	6	2:4	265:250
Włókniarz Łódź	6	2:4	257:253
Spójnia Gdańsk	6	1:5	231:244
Kolejarz Warszawa	6	0:6	239:329

Na pływalniach

Kto zdobędzie Puchar Miast

Pierwsze trzy mecze pływackie o Puchar Miast nie przyniosły rewelacyjnych wyników. Dowodzi to, że zawodnicy nie są jeszcze w pełni swej formy.

W meczu Wrocław-Łódź zwycięstwo odnieśli goście 117:111. U łodzian najlepiej spisały się kobiety. Sobczakówna na 100 m stylem dowolnym uzyskała czas 1:19,8, a Ciemińska na 200 m na wznak

stoczyła zacięty pojedynek z wrocławianką Kirchnerówną i uzyskała czas 3:15,0.

Nie złożyli natomiast egzaminu łódzcy organizatorzy. Wy starcy wspomnieć, że zawody trwały 4 godziny 34 minuty!...

Inne wyniki.

Kraków — Katowice 85:105.
Poznań — Gdańsk 136:80.

Piotr Widzewski (67)

CIENIE ARENY

Elwira aż się skuła, jakby obawiała się uderzenia. — Kłócił się do prawda... — Głos jej był ledwo do słyszalny.

— O czym rozmawialiście? — Woliałabym nie poruszać tych spraw — ton głosu Elwiry przybrał tym razem cechy błagalne.

— Nie mogę zwolnić pani z obowiązku udzielenia mi tej informacji! Czy pani nie rozumie, że przemilczając powody kłótni zwraca pani na siebie podejrzenia? Siła faktu będziemy uważali, że uczestniczyła pani w zabójstwie...

Elwira zaprzeczyła gwałtownie: — Nie, nie! Ja z tym nie mam nic wspólnego! Powiem wszystko.

— A więc? Czekam!

— Barnaba miał do załatwienia pewien interes — zaczęła Elwira. — Sprawa dotyczyła mojego znajomego... Ja miałam pomóc, ale nic z tego interesu nie wyszło. Dlatego Barnaba był wściekły, chciał mnie bić i dlatego ja uciekłam od niego.

Kapitan wstał i zbliżył się do Elwiry. — W ten sposób nie dojdziemy do ładu — rzekł patrząc jej prosto w oczy. — Musi pani zeznać wszystko! „Pewien interes”, „pewien znajomy” — to dla nas ogólniki, które nic nie znaczą. Czuję, że nie chce pani mi powiedzieć prawdy i wobec tego przerywam przesłuchanie. A wnioski, jakie z tego wyciągam, są bardzo dla pani niekorzystne. Tu kapitan zrobił ruch, jakby chciał zadzwonić na dyżurnego podoficera.

— Panie kapitanie! Panie kapitanie! — krzyknęła Elwira z przestraszeniem. — Proszę mi jeszcze powiedzieć wszystko opowiedzieć. — Będę zupełnie szczerą, nie zataję niczego!

Zamiast felietonu

Kolekcjoner

Często zdarzało się we Wrocławiu, Szczecinie, Poznaniu czy Krakowie, iż instytucje wydawnicze, urzędy, związki interweniowały w miejscowych drukarniach, domagając się terminowego wykonania druków, formularzy, pilnych wydawnictw.

Częstokroć na takie interwencje odpowiadało kierownictwo drukarni:

— Mam w tej chwili pilniejszą robotę...

— Jaka to była robotka?

Wyjaśnił to obywatel Andrzej Bogustawski, który był zapalonym kolekcjonerem. Gdy odwiedzał jakieś miasto polskie posiadające komunikację tramwajową, autobusową lub trolleybusową, zabierał ze sobą na pamiątkę bilet. Uzbierało się tego sporo, bo przecież nawet mały Gorzów ma linie tramwajowe, Legnica i Olsztyn — trolleybusy.

Ob. Bogustawski chętnie pokazywał znajomym swą kolekcję, mówiąc:

— Czy to nie mieni się jak tęczą? Ile tu barw, jaka różnorodność formatów, ile pomyślości graficznej, jaka różnorodność papieru. Ileż drukarni w kraju musi odkładać pilne roboty, aby na czas dostarczyć swemu miastu oryginalne bilety tramwajowe czy autobusowe.

Kolekcja kolekcją, ale pewnego dnia ob. Bogustawski do szedł do wniosku, że coś tu nie jest w porządku.

Nasz kolekcjoner siadł więc

przy biurku i napisał do Komisji Usprawnienia Administracji Publicznej przy Ministerstwie Gospodarki Komunalnej list, w którym zaproponował:

Cena biletów tramwajowych jest w całym kraju jednako- wa. Wprowadźmy dla wszystkich miast jednakowe, znormalizowane bilety tramwajowe. Niech mieszkańcy Warszawy jadący z Gdańska do Sopotu otrzymają taki sam bilet, jakby jechał z Marszałkowskiej na Żoliborz. Dzięki temu osiągniemy duże oszczędności. Jedną drukarnią centralną będzie produkowała bilety jednako- wego wzoru dla wszystkich miast, oszczędzi się wiele papieru i pracy ludzkiej.

Komisja Usprawnienia Administracji Publicznej przy Ministerstwie Gospodarki Komunalnej uznała projekt za nadający się do realizacji. Po wyczerpaniu się zapasów starych biletów, wprowadzi się jednolity typ biletów dla całego kraju. Kolekcja ob. Bogustawskiego przestanie się powiększać.

Szukajmy nowych źródeł oszczędności. Walczmy z marotractwem. Badajmy, czy historia z biletami tramwajowymi nie powtarza się w innych dziedzinach. Każde nawet najdrobniejsze źródło oszczędności przynieść może i w Niem w skali całego kraju poważną sumę zaoszczędzonych pieniędzy.

Grot.

Jesienny galop piłkarzy CWKS — Włókniarz 2:1

Włókniarz postanowił sprawdzić, czy drużyna złożona z najlepszych zawodników tego zespołu potrafi w przyszłym sezonie sprostać swemu zadaniu w ewentualnych rozgrywkach ligowych. Na egzaminata ra wybrano zespół CWKS.

Łódzki zespół pierwszoligowy zasilony 4 zawodnikami krakowskiego Włókniarza (Jodłowskim, Browarskim, Nowakiem i Bożkiem) przegrał z drużyną wojskowych 1:2 (1:1).

Jakkolwiek suchy rezultat spotkania odpowiada w zupełności przebiegowi gry, to jednak drużyna pokonanych reprezentowała się bardzo korzystnie. Gdyby linia pomocy stanęła na wysokości zadania, CWKS z całą pewnością nie miałyby powodów do zadowolenia z gry i skuteczności swych napastników.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Brajter i Janeczek, dla pokonanych — Hogendorf.

Ponadto w Krakowie reprezentacja tego miasta pokonała reprezentację Warszawy 2:0 (0:0).

Rzeszów odniósł zwycięstwo nad drugim garniturem reprezentacji Krakowa 4:3.

Rewelacyjny beniaminek ligi — OWKS — Kraków — wygrał z Budowlanymi (Chorzów) 3:2 (2:0).

SPO

odznaką
każdego
sportowca

— Och, widuję się z nim codziennie — odpowiedziała Elwira, która nawet w tej chwili nie przestała odgrywać roli „wampy”. — Wprawdzie ostatnio nie nocowałam w cyrku, ale spotykaliśmy się na mieście...

— Chwileczkę, przerwał kapitan. — Więc znaczy to, że ostatnie spotkanie miało miejsce wczoraj. O ile bowiem pani spotyka się codziennie...

— Być może, że i wczoraj, nie pamiętam. — A ja hym na pani miejscu dobrze się zastanowił! Bo zaryzykuję twierdzenie, że nie mogła się pani widzieć z Barnabą od przedwczoraj wieczór. Czy to się zgadza?

— Chyba nie. — Elwira wyjęła mechanicznie puderniczkę i zaczęła się pudrować, w połowie jednak tej czynności zreflektowała się i schowała puderniczkę z powrotem do torebki. — Napewno musieliśmy się widzieć w międzyczasie.

— W takim razie muszę poinformować panią — rzekł Sławny poważnie — że Barnaba vel Barnas został przedwczoraj zamordowany. Dlatego proszę panią o podanie mi prawdziwej odpowiedzi na moje pytanie...

Elwira zbladła.

— Zamordowany?... Przez kogo?

— To właśnie milicja stwierdza w tej chwili. Zanim podamy do wiadomości kto zamordował, ustalić musimy wszystkie okoliczności i przesłuchać świadków. Każde nieprawdziwe zeznanie potraktowane będzie jako dowód przeciwko pani. Kończmy zabawę w kotka i myszkę, proszę mówić prawdę i to całą prawdę. — Słowa te wypowiedział kapitan tonem bardzo ostrym.

Elwira całkowicie przybita, skineła głową.

— A więc kiedy pani widziała się z Barnabą? — powtórzył pytanie Sławny.

— Cztery dni temu. To znaczy we wtorek. Po tym opuściłam cyrk, nie wracałam w międzyczasie, i nic nie wiem o zabójstwie.

— Jak rozstaliście się z Barnabą?

— Jak najlepiej — szepnęła Elwira.

— Czy krzyk tak donośnie, że rozlegał się na terenie całego cyrku, wyzwicka rzucane pod pani adresem i pani płacz, czy to wszystko nazywa pani rozstaniem się jak najlepszym? — pytał nieubłaganie Sławny. — Ja mam inny pogląd na tę sprawę.